

**Sygn. akt I ACa 733/12**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 lutego 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Jerzy Nawrocki
Sędzia:	SA Jolanta Terlecka (spr.)
Sędzia:	SA Bożena Oworuszko
Protokolant	sekr. sądowy Maciej Mazuryk

po rozpoznaniu w dniu 12 lutego 2013 r. w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa E. C.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 21 września 2012 r., sygn. akt I C 453/11

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz powódki E. C. kwotę 1.800 (tysiąc osiemset) złotych kosztów postępowania apelacyjnego.

**Sygn. akt I ACa 733/12**

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Lublinie wyrokiem z dnia 21 września 2012r. zasądził od (...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz E. C. kwotę 163.000 zł z ustawowymi odsetkami od 6 sierpnia 2009r. (pkt I); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt II) oraz w punktach III –V orzekł o kosztach procesu i kosztach sądowych (k-428).

Sąd ten ustalił, że E. C., mająca obecnie 36 lat, do lutego 2009r. pracowała zawodowo, była sprawa ruchowo, dużo jeździła na rowerze. Nie chorowała na samoistne choroby kończyn dolnych i górnych. W dniu 21 lutego 2009r. w miejscowości S. kierujący samochodem osobowym marki V. (...) J. N. z nieustalonych przyczyn stracił panowanie nad pojazdem, w wyniku czego zjechał na przeciwny pas ruchu gdzie zderzył się z prawidłowo jadącym samochodem

A. (...), kierowanym przez męża powódki. Śledztwo w sprawie tego wypadku zostało umorzono ze względu na śmierć wyłącznego sprawcy kolizji - J. N..

W wyniku tego wypadku E. C. doznała wielomiejscowych obrażeń, skutkujących bezpośrednim zagrożeniem życia, w postaci: wieloodłamowego nad i międzykłykciowego złamania kości udowej prawej, wieloodłamowego złamania dalszych nasad kości prawego podudzia, wieloodłamowego złamania galszej nasady kości promieniowej prawej ze złamaniem dalszej kości łokciowej, wieloodłamowego złamania podstawy I kości śródreżca prawego, otwartego, wieloodłamowego złamania szczytu prawej rzepki i złamania paliczka podstawowego palucha lewego. Z miejsca wypadku została przewieziona do Wojewódzkiego Szpitala (...) w S. na oddział O.(...), gdzie w dniu przyjęcia była leczona operacyjnie, złamanie prawej kości udowej leczono stosując zespolenie gwoździem śródszpikowym z jednoczesnym uzupełnieniem ubytku przeszczepami kostnymi. Złamanie prawej kości promieniowej oraz łokciowej ustabilizowano drutami K, złamanie podstawy I kości lewego śródreżca oraz paliczka podstawowego lewego palucha ustabilizowano drutami K, złamanie dalszych nasad kości prawego podudzia unieruchomiono opatrunkiem gipsowym, zaś złamanie prawej rzepki leczono wykonując reinsertację ścięgna właściwego rzepki. Następnie 5 marca 2009r. wykonano korekcję repozycji złamania dalszej nasady prawej kości promieniowej i łokciowej.

W trakcie pobytu w szpitalu E. C. wymagała stałej opieki osób trzecich. Poza personelem medycznym poszkodowaną opiekowali się rodzice, siostra i szwagier. Powódka wymagała także wsparcia psychicznego, którego udzielali najbliżsi członkowie rodziny, nie korzystała z pomocy profesjonalistów z zakresu psychologii. Przez okres około tygodnia od wypadku odczuwała znaczne dolegliwości bólowe, wymagała stałego leczenia farmakologicznego zwłaszcza, że każda zmiana pozycji ciała, ze względu na zakres obrażeń (trzy kończyny) nasilała dolegliwości i wzmagala cierpienie. Następnie, przez okres minimum pół roku odczuwała dolegliwości bólowe o średnim natężeniu, a także cierpiała na niewygodę związane z unieruchomieniem gipsowym. Dolegliwości te występują również u powódki obecnie i będą występować w przyszłości, ze względu na utrwalenie następstw powypadkowych, okresowo, w czasie zmian pogodowych lub po dłuższym i większym wysiłku fizycznym, wymagając leczenia lekami z grupy „nlpz”.

E. C. wypisano ze szpitala 9 marca 2009r. z zaleceniem kontynuacji ćwiczeń z oddziału. Nadal była unieruchomiona i nie mogła chodzić. Przez okres około dwóch miesięcy poszkodowana wyłącznie leżała. Obowiązki domowe musiała przejąć 12 letnia córka. Również w tym okresie powódka wymagała opieki osób trzecich, którą sprawował jej mąż, rodzice i teściowie. W dniu 20 marca 2009r. E. C. ponownie została przyjęta do Wojewódzkiego Szpitala (...) w S. na Oddział (...) (...), gdzie przebywała do 23 marca 2009r. i usunięto jej zespolenia z kciuka i palucha prawego. W okresie od 20 kwietnia do 18 maja 2009r. E. C. przebywała kolejny, trzeci raz w Wojewódzkim Szpitalu (...) w S., na Oddziale (...) z Ośrodkiem (...). Przed przyjęciem do oddziału zdjęto jej unieruchomienie gipsowe, zaś podczas pobytu w szpitalu usunięto druty K z prawego przedramienia. W trakcie czterotygodniowej rehabilitacji powódka była pionizowana, rozpoczęła naukę chodzenia, stosowano także ćwiczenia oraz fizykoterapię. W tym okresie stwierdzono opóźniony, niepełny zrost złamania prawego uda. Po wyjściu ze szpitala (...) poruszała się za pomocą lasek pachowych, a następnie lasek łokciowych. W okresach od 8 do 30 czerwca 2009r. i od 3 do 28 sierpnia 2009r. powódka uczęszczała na rehabilitację usprawniającą prawy staw kolanowy w Niepublicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej (...) w M..

W dniu 22 października 2009 r. (...) do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w B. wydał orzeczenie o niepełnosprawności E. C. w stopniu lekkim, orzeczenie to zostało podtrzymane w lipcu 2012 r. i z tego tytułu powódka otrzymuje obecnie rentę w wysokości 742 zł (brutto) miesięcznie ze względu na częściową niezdolność do pracy.

W okresie od 17 do 22 marca 2010r. E. C. po raz czwarty przebywała w Wojewódzkim Szpitalu (...) w S., na Oddziale O.(...), gdzie wykonano artroskopię operacyjną stawu kolanowego prawego - uwolnienie zrostów śródstawowych, usunięto śruby śródstawowe, przeprowadzono shaving i debridment powierzchni stawowych, uwolniono troczki rzepki, usunięto górne śruby regulujące zespolenia oraz przeprowadzono rehabilitację pooperacyjną.

Powódka nadal wymaga leczenia w warunkach szpitalnych i kontynuuje je w (...) Publicznym Szpitalu (...) im. prof. A. G. (...) w W., a to w związku z niepełnym zrostem złamania prawego uda i przykurczem zgięciowym w prawym kolanie. W szpitalu tym przebywała od 14 do 18 marca 2011r. Przeprowadzono wówczas zabieg operacyjny, podczas którego

usunięto śrubę gąbczastą z okolicy złamanego uda, ubytki tkanki kostnej uzupełniono mrożonymi przeszczepami. W tym szpitalu powódka przebywała następnie od 26 do 31 stycznia 2012r. Przeprowadzono wówczas zabieg operacyjny, podczas którego usunięto odkolanowy gwóźdź śródszpikowy z kości udowej prawej. Następne operacje i związane z nimi pobyty w szpitalu są planowane jesienią 2012 r. i w 2013 r.

Wedle dalszych ustaleń Sądu Okręgowego aktualnie E. C. nie wymaga konsultacji chirurgicznych, natomiast wymaga stałych konsultacji ortopedycznych u specjalisty o podwyższonym stopniu referencji, w celu ewentualnego wdrożenia dodatkowego leczenia prawego kolana. Wymaga stosowania fizjoterapii, ćwiczeń czynnych, biernych, masażu oraz pobyków w sanatorium rehabilitacji ruchowej raz na 1,5 roku. Trwałym skutkiem doznanych przez powódkę w dniu 21 lutego 2009r. obrażeń jest upośledzenie zdolności lokomocyjnej i ograniczenie ruchomości: znaczne ograniczenie ruchów prawego kolana, prawego stawu skokowego oraz skrócenie prawej kończyny dolnej o 1-2 cm, ograniczenie ruchów obrotowych prawego przedramienia oraz prawego nadgarstka, niewielkie ograniczenie ruchomości lewego kciuka, pourazowy konflikt rzepkowo-udowy lewego kolana. Łączny stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu układu kostno-stawowo-mięśniowego powódki wynosi 48%, według zgodnych opinii biegłych ortopedy i chirurga. W przyszłości nie należy się spodziewać istotnej poprawy zakresu ruchomości tych stawów. E. C. nie ma szansy na powrót zdrowia sprzed wypadku, a przebyte obrażenia spowodowały powstanie ograniczeń w pracy zawodowej i życiu codziennym. Aktualnie leczenie powódki jeszcze nie jest zakończone. Powódka nie wymaga stałego leczenia farmakologicznego, za wyjątkiem farmakoterapii przeciwbólowej, zaś jej potrzeby nie uległy istotnemu zwiększeniu. Szkoda doznana w lutym 2009 r. nie wpłynęła negatywnie (poza okresem około roku od wypadku) na kontynuację dotychczasowego zatrudnienia (z zastrzeżeniem wystąpienia ograniczeń wykonywania cięższych czynności, stania), ani na możliwość sprawowania opieki nad dzieckiem, w wieku 12 lat, możliwość rekreacyjnej jazdy na rowerze uległa ograniczeniu, lecz nie zniweczeniu. Obecnie E. C. nie może wykonywać potencjalnie, zawodów związanych z przeciążeniem kończyn dolnych, wymagających dłuższego chodzenia i stania. Może natomiast pracować w pozycji siedzącej, w ograniczonym wymiarze czasu, po uprzedniej ocenie lekarza medycyny pracy. Aktualnie nie wymaga opieki osób trzecich.

E. C. pismem z 15 czerwca 2009r. (przyjętym 19 czerwca 2009r.) dokonała zgłoszenia szkody do (...) Spółki Akcyjnej w S. żądając w nim wypłaty odszkodowania w kwocie 450,02 zł obejmującej zwrot kosztów dojazdów do szpitala gdzie była hospitalizowana oraz zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w wysokości 250.000 zł. Początkowo, w ramach likwidacji szkody (...) Spółka Akcyjna w S. przyznała E. C. 17.000 zł tytułem kwoty bezspornej należnego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz 450,02 zł tytułem kosztów dojazdów do szpitala. Ostatecznie zakład ubezpieczeń ustalił wysokość należnego E. C. zadośćuczynienia za doznaną krzywdę na kwotę 27.000 zł i wypłacił różnicę.

Ustaleń tych Sąd Okręgowy dokonał w oparciu o bliżej powołane dowody z dokumentów, zgodnych z nimi i uzupełniających zeznań powódki oraz świadka D. C., a także opinii biegłych lekarzy sądowych z dziedziny ortopedii i traumatologii oraz chirurgii, zaś w ich świetle uznał powództwo za częściowo uzasadnione. Wyjaśnił podstawę odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń jaką stanowią art. 805 § 1 k.c. w związku z art. 822 § 1, 2, 4 k.c. i art. 444 § 1 k.c. oraz art. 445 § 1 k.c., art. 9, 9a i 12 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Bezpośrednia zaś odpowiedzialność ubezpieczającego za szkodę wynika z art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 § 1 k.c. i oparta jest na zasadzie ryzyka.

Przytaczając treść art. 445 § 1 k.c. Sąd pierwszej instancji omówił bliżej istotę zadośćuczynienia i reguły orzekania na tle tego przepisu z odwołaniem się do odpowiednich judykatów. Przenosząc następnie te ogólne rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy wskazał w szczególności, że ustalając obecnie wysokość zadośćuczynienia musiał określić je na poziomie, który pozwoliłby u powódki „zatrzeć, lub co najmniej złagodzić odczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną” nie tylko wobec odczuwanych dotychczas, od ponad trzech lat, silnych cierpień psychicznych i fizycznych (zważywszy zwłaszcza na sześciokrotne pobyty w szpitalu, wielokrotne operacje, trwałe kalectwo u młodej osoby), lecz wywołałby „z góry” analogiczny efekt, w odniesieniu do ustalonych jednoznacznie w sprawie skutków, mających dotyczyć powódkę do końca jej życia. W ocenie Sądu, już tylko ten element oceny rozmiaru krzywdy

nakazywał przyjąć, że łączne zadośćuczynienie w kwocie 190.000 zł nie jest w realiach sprawy rażąco wygórowane. Skutki złamań doznanych przez E. C. w wyniku przedmiotowego wypadku komunikacyjnego są trwałe. Powódka doznała trwałego znacznego ograniczenia ruchów prawego kolana, prawego stawu skokowego oraz skrócenie prawej kończyny dolnej, ograniczenia ruchów obrotowych prawego przedramienia oraz prawego nadgarstka, niewielkiego ograniczenia ruchomości lewego kciuka, pourazowego konfliktu rzepekowo - udowego lewego kolana. Stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu w zakresie uszkodzeń narządu ruchu wynosi 48%. Na skutek doznania powyższych obrażeń powódka nie ma szansy na powrót do zdrowia sprzed wypadku. Ponadto proces leczenia, pomimo upływu ponad 3 lat od zdarzenia, nie jest jeszcze zakończony. Powódka nadal wymaga obserwacji w poradni ortopedycznej oraz powinna korzystać z rehabilitacji ruchowej, ćwiczeń w basenie i na sali gimnastycznej, a także okresowej fizykoterapii. E. C. nie może klękać, jazda na rowerze sprawia jej znaczne trudności. Obecnie nie może wykonywać zawodów związanych z przeciążeniem kończyn dolnych, nie może wykonywać zawodów wymagających dłuższego chodzenia i stania. Może natomiast pracować w pozycji siedzącej, wyłącznie w ograniczonym wymiarze czasu, po uprzedniej ocenie lekarza medycyny pracy. W związku z powyższym Sąd stwierdził, że życie powódki w wyniku wypadku zmieniło się, przy czym nie ma szans na powrót do stanu zdrowia sprzed wypadku. W ocenie sądu nie bez znaczenia pozostaje również fakt, że powódka dotychczas sześciokrotnie była hospitalizowana, przez długi okres czasu wymagała pełnej opieki osób trzecich we wszystkich czynnościach życia, długotrwanie odczuwała dolegliwości bólowe (w tym okresowo znaczne) i będzie je odczuwać stale w zależności od wpływu czynników zewnętrznych.

Sąd miał na uwadze również wiek powódki, jej widoki na przyszłość porównane przy uwzględnieniu urazu z 21 lutego 2009 r. i przy hipotetycznym braku przedmiotowego zdarzenia. E. C. uległa wypadkowi w wieku 33 lat, a więc jako osoba młoda, w pełni sprawna fizycznie, w żaden sposób nie ograniczana w czynnościach życiowych. Fakt ten Sąd poczytał za okoliczność wpływającą na znaczące podwyższenie zadośćuczynienia, ponad kwotę świadczenia zaproponowaną przez pozwane towarzystwo ubezpieczeń, gdyż trwałe, nieodwracalne skutki wypadku będzie musiała ona znosić (w tym w aspekcie psychicznym) potencjalnie przez dalsze kilkadziesiąt lat swojego życia. Nie ulegało także wątpliwości Sądu, że powódka wskutek wypadku, przez kilka miesięcy, została w znacznym stopniu ograniczona w możliwości właściwego zaangażowania się w życie społeczne i rodzinne. Na ustalenie wysokości zadośćuczynienia miał wpływ również fakt, że E. C. nie wymaga stałego leczenia farmakologicznego, nie wymaga obecnie opieki osób trzecich, zaś jej potrzeby nie uległy istotnemu zwiększeniu. Samo zdarzenie i jego skutki nie wpłynęły także na możliwość sprawowania opieki nad dzieckiem powódki, co byłoby niewątpliwie dodatkowym źródłem cierpień psychicznych dla młodej kobiety - matki, ani nie zniweczyły możliwości powrotu powódki do dotychczasowego zatrudnienia i miejsca pracy, po okresie podstawowej rekonwalescencji, nie wywołało zatem poczucia całkowitej nieprzydatności społecznej i zależności finansowej od innych osób. Okoliczności te z kolei według Sądu Okręgowego wskazywały na niezasadność żądań powódki w wysokości zgłoszonej w pozwie.

W rezultacie Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że adekwatną łączną kwotą zadośćuczynienia za doznaną przez powódkę krzywdę jest kwota 190.000 zł, zaś dalej idące roszczenie oddalił jako wygórowane. W związku z tym, iż pozwane towarzystwo ubezpieczeń wypłaciło już powódce 27.000 zł tytułem zadośćuczynienia, Sąd w punkcie I wyroku zasądził różnicę czyli kwotę 163.000 zł z ustawowymi odsetkami od 6 sierpnia 2009r. wyjaśniając bliżej podstawy faktyczne i prawne uwzględnionego roszczenia w zakresie odsetek.

Jako podstawę rozstrzygnięcia o stosunkowo rozdzielonych kosztach procesu Sąd powołał art. 100 k.p.c., zaś o kosztach sądowych - art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (k-432-439v).

Pozwany w apelacji od tego wyroku, zaskarżając go w punkcie I w części zasądzonej zadośćuczynienie ponad kwotę 123.000 zł, zarzucił naruszenie art. 445 § 1 k.c. poprzez przyznanie na podstawie tego przepisu kwoty zadośćuczynienia przekraczającej sumę - w okolicznościach sprawy - odpowiednią. W oparciu o ten zarzut wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie I poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części, a także stosowną zmianę wyroku w punktach dotyczących kosztów procesu. Domagał się również o zasądzenia od powódki na swoją rzecz kosztów procesu za drugą instancję (k-444-445).

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja jest bezzasadna.

Wbrew zarzutowi pozwanego Sąd Okręgowy bez naruszenia art. 445 § 1 k.c. zasądził zadośćuczynienie w kwocie będącej „odpowiednią sumą” w rozumieniu tego przepisu, a za taką uznał w efekcie kwotę 190.000 zł, skoro po uwzględnieniu wypłaconej wcześniej przez ubezpieczyciela kwoty 27.000 zł zasądził jeszcze 163.000 zł.

Podkreślić należy, że do istotnych uprawnień Sądu należy kształtowanie wysokości zadośćuczynienia, w przypadkach doznania przez pokrzywdzonego poważnych następstw uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia, a taki stan istniał w realiach rozpoznawanej sprawy. Powódka doznała przecież wielomiejscowych obrażeń z bezpośrednim zagrożeniem życia, w związku z którymi przeszła długotrwałe leczenie (liczne hospitalizacje i zabiegi operacyjne), a ze względu na trwałe następstwa wypadku jakość jej życia w porównaniu do stanu sprzed wypadku uległa bardzo znacznemu pogorszeniu. Nie ma zresztą potrzeby w tym miejscu ponownie przytaczać ustaleń i argumentacji Sądu Okręgowego przemawiającej za zasądzeniem zadośćuczynienia w zasądzonej kwocie, ponieważ zostały powyżej dość wiernie przytoczone, zaś Sąd odwoławczy je w całości aprobuje i przyjmuje za podstawę swojego rozstrzygnięcia. Tym samym w realiach rozpoznawanego sporu nie podziela zarzutu zawyżenia zadośćuczynienia o zwalczaną apelacją kwotę 40.000 zł. Tym bardziej kiedy pozwany oczekując tego rodzaju korekty posługuje się argumentami w rodzaju niewstępowania u powódki poczucia „całkowitej nieprzydatności społecznej” czy „ewentualnej zależności finansowej od innych osób”. W podobnym zresztą tonie wypowiadał się w odpowiedzi na pozew kiedy nie kwestionując cierpień fizycznych i psychicznych E. C. wywodził, iż przedmiotowy wypadek „był zdarzeniem, które co prawda zmieniło życie powódki (...) jednak tego życia nie zrujnowało” (k-100v). Tymczasem oczywistym jest, że nie muszą zaistnieć tak drastyczne skutki dla zaaprobowania zadośćuczynienia zasądanego w tym sporze w umiarkowanej wysokości.

Ugruntowane jest w orzecznictwie i praktyce stanowisko, że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny i nie może mieć jedynie wymiaru symbolicznego, ale też nie może być nadmierne w stosunku do krzywdy i być źródłem nieuzasadnionej korzyści majątkowej. Przy czym sąd odwoławczy może dokonać korekty zasądanego przez sąd pierwszej instancji zadośćuczynienia wtedy, gdy sąd ten nie uwzględnił wszystkich okoliczności i czynników uzasadniających wyższe świadczenie (błąd „braku”) albo niewłaściwie ocenił całokształt tych, należycie ustalonych i istotnych okoliczności (błąd „dowolności”), w rezultacie czego zadośćuczynienie zostało określone w rażąco niskiej bądź też niewspółmiernie wysokiej sumie w stosunku do rzeczywistej krzywdy. Taka zaś sytuacja nie miała miejsca w rozpatrywanej sprawie, gdzie wchodzący w grę przepis prawa materialnego - art. 445 § 1 k. został właściwie wyłożony i zastosowany. Natomiast w ocenie Sądu odwoławczego apelacja pozwanego ma w istocie wyłącznie charakter polemiczny i jako taka w żadnym razie nie zasługuje na uwzględnienie.

Orzeczenie o kosztach instancji odwoławczej, ograniczających się do zwrotu powódce wynagrodzenia jej pełnomocnika według stawki minimalnej wynoszącej 1.800 zł, uzasadniają przepisy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. oraz § 13 ust 1 pkt 2 w związku z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).

Z tych wszystkich względów i na podstawie wyżej powoływanych przepisów oraz art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku.